

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER 23	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kłopoty płaci się z góry.	Cena N-ru 20 gr.	Biurowisko Redakcji i Administracji: Kraków, Reformatka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przesyłki, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 300 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 24 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy 70 gr.	ROK 39
-----------------------------------	--	---	---	---------------------------------

Niedziela, dnia 5-go czerwca 1927 roku.

Przegląd klasowej organizacji chłopskiej.



Po roku istnienia i pracy nad zjednoczeniem rzeszy chłopskiej całego Państwa w jednym klasowym Stronnictwie Chłopskim, po raz pierwszy zgromadzą się dnia 5 czerwca w stolicy Warszawie Delegaci chłopskich związków gminnych na walny zjazd państwowy, czyli Kongres, nie tak dla narad i uchwał, jak dla **przeglądu sił i dla zadokumentowania** wobec Rzeczypospolitej, Rządu i innych klas społecznych, że wreszcie i klasa chłopska doszła już do świadomości swoich odrębnych interesów zawodowych i pragnie uregulować swój stosunek do innych klas na podstawie prawami określonego sprawiedliwego podziału ciężarów i korzyści, obowiązków i uprawnień społecznego bytu, w imię potęgi i chwały Polski. Aby wreszcie i jak najrychlej uległy zupełnej zmianie dotychczasowe niesprawiedliwe stosunki, w których klasa chłopska, stanowiąca 75% fundamentalnych sił narodu, żywiąca i broniąca, przez brak własnej klasowej organizacji zdana jest na widzimisię garści obszarników, kapitalistów, kleru i biurokracji, co wychodzi na szkodę Polsce, gdyż wobec nieunormowanych i nie zrównoważonych stosunków powstają krzywdy i nieprawości, z których rodzi się nędza, zwątpienie, rozgoryczenie, a wreszcie rozpacz i posłuch nawet dla łotrów i zdrajców, najętych, czy szaleńców, gotowych do zniszczenia niezawisłego bytu państwowego. Tylko przez organizację poszczególnych klas narodu można dojść do sprawiedliwie unormowanych, silnych i trwałych stosunków. Brak takiej organizacji ośmiela i pobudza do wyzysku i nieprawości.

Taki jest z pewnością ogólnie określony cel istnienia i pracy Stronnictwa Chłopskiego. Wszystko dla chwały i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, jako wspólnego dobra wszystkich obywateli.

Niestety, dużo jest jeszcze takich samolubów i drabów, którym nie dogadają sprawiedliwie uregulowane stosunki. Dużo jest jeszcze, zwłaszcza takich nicponiów, których nie wzrusza



nędza i krzywda bliźnich, byleby oni sami ożyli w rozkosze i bogactwa, choćby nawet przez wyzysk i rozbój zdobyte. Ci wyzyskiwacze i samolubi, pragnący, aby rzesza chłopska była wiecznie nędznym inwentarzem robo-

czym, pracującym na ich zbytki, ci są i będą wrogami naszej klasowej organizacji w Stronnictwie Chłopskim. Ci niech się przekonają 5 czerwca w Warszawie, że haniebne ich zachcianki w niwecz się obróćą w owym momencie, gdy chłopi się zjednoczą i zorganizują.

Celem Kongresu jest okazanie siły już osiągniętej, a nie wygłaszanie wiecowych przemówień. O tem raczą Delegaci pamiętać. Miejscowe żale czy życzenia należy omówić z którymś z posłów, a nie zaprzętać Kongresu. Poznanie się wzajemne Delegatów, jako działaczy w różnych stronach Polski też dużo warte.

Zarząd główny, mając na względzie głównie demonstracyjny i harmonijny charakter Kongresu, postanowił, iż wniosek o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej nie będzie na tym Kongresie rozpatrywany. Uchwale tej jestem obowiązany się poddać.

Zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego w maju 1926 niewątpliwie ułatwiło Stronnictwu Chłopskiemu pracę i rozwój. Chętnie opierał się wówczas w pierwszym rządzie do umożliwienia życia Stronnictwu naszemu. To też jak zawsze i wszędzie, tak i w czasie Kongresu serca nasze powinny być przejęte miłością i wdzięcznością dla Zbawcy Ojczyzny, tem pewniej, że niewątpliwie Marszałkowi Piłsudskiemu jako Budowniczemu Polski dola chłopów leży na sercu i organizacja nasza w imię sprawiedliwości i porządku społecznego z pewnością go raduje.

Oby ten pierwszy przegląd sił klasowej organizacji chłopskiej wypadł jak najpomyślniej.
Jan Stapiński.

Baczność Delegaci!

WCALE ŻADNYCH ZNIŻEK KOLEJO-
WYCH NIE BĘDZIE, ani do Warszawy, ani z Warszawy. Tak rozporządziło Ministerstwo kolei i na to niema żadnego sposobu. Każdy Delegat musi zapłacić pełną cenę za bilet i tam i z powrotem. Kto niema dosyć pieniędzy na

koszta podróży, niech nie liczy na żadną pomoc i **NIECH RACZEJ W DOMU POZOSTANIE.**

Bilet kolejowy trzecią klasą osobowego pociągu z Krakowa do Warszawy kosztuje 19 zł., tak samo z powrotem.

BACZNOŚĆ! POWIAT GORLICE! Wyjazd na Kongres. Delegaci z powiatu gorlickiego zbiorą się na stacji w Zagórzanach przed godziną 12-tą w nocy z piątku 3 czerwca na sobotę 4 czerwca br., skąd wyjadą razem do Krakowa pociągiem, odchodzącym z Zagórzan o godzinie 12 minut 10 w nocy. Przewodnictwo obejmuje z urzędu prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Chłopskiego ob. Leon Gajewski z Moszczenicy, on też ma prawo przemawiania, przedłożenia sprawozdania i stawiania wniosków na Kongresie imieniem powiatu gorlickiego.

Zarząd Pow. Stronnictwa Chłopskiego.

BACZNOŚĆ POWIAT STRYŻÓW! Zbiórka Delegatów gminnych powiatu stryżowskiego na zjazd do Krakowa na 4 czerwca i na Kongres do Warszawy 5 czerwca br. nastąpi w kancelarii powiatowej w Stryżowie w dniu 3 czerwca br.

punktualnie o godzinie 2-jej popołudniu. Proszę wszystkich Delegatów także z Frysztackiego o niezawodne przybycie na tę godzinę.

Stanisław Żrebiński, przew.

BACZNOŚĆ POWIAT TARNOBRZEG! Wszyscy Delegaci na Kongres zgromadzą się na stacji w Tarnobrzegu o godz. 6.30 wiecz. w sobotę, dnia 4 czerwca, skąd nastąpi o tej samej godz. wyjazd wprost do Warszawy przez Sandomierz.

Zarząd Pow. Stron. Chłop.

W strojach ludowych, noszonych dotychczas w różnych okolicach, mogą, a nawet powinni się wybrać Delegaci, aby piękność i różnorodność tych strojów okazać stolicy Warszawie.

Wieńce na grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie, a choćby bukiet kwiatów polnych z każdego zakątka Polski powinni Delegaci kongresowi zawieść, w miarę możliwości. Armii naszej i Poległym w boju zawdzięczamy, iż możemy się zjeżdżać na narady w stolicy Zjednoczonej Ojczyzny. Wszystkim, choć nieznanym, za Ojczyznę poległym Żołnierzom należy się najwyższa cześć od narodu.

Wybory Rad gminnych.

W całej Kongresówce rozpisano we wszystkich gminach wiejskich i miejskich wybory nowych Rad gminnych na koniec czerwca. Apelujemy jak najusilniej do wszystkich naszych czytelników i członków Stronnictwa Chłopskiego, aby się jak najenergiczniej zakrzętnęli w celu obsadzenia Rad gminnych a w następstwie i urzędów wójtowskich uczciwymi i roztroptymi ludźmi, zwolennikami zjednoczenia rzeszy chłopskiej pod sztandarem Stronnictwa Chłopskiego. Rada gminna w Kongresówce składa się z 12 radnych i 6 zastępców. Głosowanie odbywa się w ten sam sposób, jak do sejmiku. Z wszelkimi zażaleniami przeciw nadużyciom z którejkolwiek strony należy się zwracać do kancelarii Zarządu Głównego Stronnictwa Chłopskiego w Warszawie, ulica Nowogrodzka 27, telefonicznie, listownie, czy osobiście.

Bardzo ważne rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewn. w sprawie wyboru do Rad gminnych w Małopolsce:

Rozporządzeniem z 10 maja 1927 orzekło Ministerstwo, że wszyscy pełnoletni (21 lat) członkowie rodziny, opłacający łącznie podatek od odziedziczonej a nierozdzielonej jeszcze hipotecznie posiadłości, mają prawo głosowania w tem kole, do

którego ich uprawnia podatek, albo ostatecznie w 4. kole, — ale nikt nie może tracić prawa wyborczego z powodu nieukończenia postępowania spadkowego, czy nieuregulowania hipoteki.

Jednym słowem każdy pełnoletni obywatel i obywatelka, o ile niema przeszkód prawem zastrzeżonych, ma prawo głosowania w jednym z czterech kół. Jeżeli gdzieś jeszcze nie było wyborów, chociażby już minął termin reklamacyjny, należy się zwrócić do Starostwa, aby nakazało wójtowi poprawić odpowiednio listę wyborczą. A gdzie już odbyły się wybory świeżo, tam można w proteście żądać ponownych wyborów z powodu pominięcia takich wyborców.

„Piast” jest bardzo niezadowolony z wyborów gminnych w Małopolsce wschodniej, albowiem narzuceni przez rządy chjenopiasta komisarze gminni muszą ustąpić, więc straci chjenopiastowskich, kośćcem gminy opłacanych agitatorów.

Chjenopiasty wraz z NPRami utworzyli już spółkę z siedzibą we Lwowie dla kierowania wyborami gminnymi przeciw Stronnictwu Chłopskiemu i przeciw „Selańskiemu Sojuszowi”. Na każdym kroku ujawnia Witos ścisły sojusz z chjeną.

Z czerwonońcem w garści!

Jak słusznym było zakazanie przez rząd Marszałka Piłsudskiego „Niezależnej Partii Chłopskiej” z konfidentem policji politycznej Wojewódzkim na czele, pokazuje się dopiero teraz. Dawniej jedynie szeptało, że ci „niezależni” to są niezależni od Polski, ale całkiem zależni od odwiecznego wroga Polski: Rosji, — lecz na dowody trudno było natrafić, bo umieli je dobrze schować. Na wieś zaś szły te rosyjskie wilki w owczej skórze obietnic zniszczenia podatków, rozdziału ziemi, rządów chłopsko-robotniczych i dlatego, przy wielkim nieświadomości i analfabetyzmie mas chłopskich zdołali sporo jednostek obalamucić. W tajemnicy zaś prowadzili pracę nad zniszczeniem Polski i nad połamaniem jej przez opętanych maniaków rosyjskich. Po prostu dążyli do nowego rozbioru naszej Ojczyzny. Wypatrzyli tę lajdacką robotę czujne oczy rządu Piłsudskiego i „niezależnych chłopaków” sprzątnięto z widowni.

Po zakazie niezależnej partii chłopskiej wyszło natychmiast szydło z worka, bo prowadrzy (jeśli ich nie zdołano na czas zapakować do kozy) w krótkim czasie dali znać o sobie, ale już... z Moskwy. Właśnie leży przedemną egzemplarz rosyjskiego pisma: „Trybuna Radziecka”, redaktorem której jest zdrajca naszej Ojczyzny Dąbał i czytam „manifest” niezal. partii chłopskiej wypisany przez „radę naczelną”, która przeniosła się do Moskwy w przekonaniu, że czerwonec jest dla niej lepszą walutą niż polski złoty.

Manifest ten zasługuje na uwagę choćby z tego względu, że największą troską jego jest troska o... Moskali. Dosłownie powiedziano tam:

„Piłsudski chce ratować się wojną. Na rozkaz zachłannej burżuazji angielskiej szykuje on wojnę ze Związkiem Radzieckim, aby obalić tam rządy robotniczo-chłopskie”.

Miotajcie się tam w Moskwie opryszkowie i

zdrajcy do woli. Plódcie o rosyjskie żołdaki kolumnie na naszego Marszałka, skoro wam za to płaca. Wzdychaj Dąbał do „chłińskich pik”, skoro śni ci się podbój Polski choćby nawet i piki przyszło topić w piersiach twych sióstr i braci. Ale na tobie i twych „niezależnych” przekleństwo rodaków i banicja wieczna z Ojczyzny, którą chcieliście Judasze zaprzedać za pieniądze.



Żadna skóra tego nie dokona
co obcas gumowy

Bersona



Księżę rządy.

Historia jest nauczycielką życia. Historia zawiera nieomylnie dowody, co od tysięcy lat wychodziło różnym narodom i państwom na pożytek, a co na szkodę. Otóż jest ustaloną i nieomienioną prawdą historyczną, że rządy księży wychodziły zawsze i wszędzie narodom i państwom na szkodę, często na zgubę. Taki był skutek rządów kapłanów pogańskich w czasach przedchrześcijańskich, taki sam w erze chrześcijaństwa i aż do naszych czasów.

Jest prawdą historyczną, że odrębne państwo kościelne we Włoszech ze stolicą w Rzymie, w którym panował papież, ministrami byli kardynałowie, a urzędnikami księża, przedstawiało przeraźliwy obraz nędzy pośród ludności. To też rozleciało się w niwecz w r. 1870, a ludność z radością powitała zdobywców i świeckie rządy, mimo klątw kościelnych. Bo rząd państwowy ma dbać o dobra doczesne, o byt ludności, o mamonę, a księża nazywają to wszystko marnościami nad marnościami, a tylko nad śmiercią i wiecznością rozmyślać kaza, więc nie mogą dobrze rządzić.

Tysiącletnia historia naszego narodu polskiego nie tylko nie stanowi w tym względzie wyjątku, ale przeciwnie, nasza historia polska zawiera właśnie niezbitę dowody, że w miarę jak wzrastał wpływ księży na rządy, równomiernie zaznaczał się upadek narodu. Pominawszy już zaranie naszych dziejów, kiedy to na rozkaz misjonarzy niemieckich wycinano w pień ludność polską na zachodnich naszych granicach; pominawszy i to, że wielkie przywileje nadane przez Polskę zakonowi krzyżackiemu doprowadziły do stworzenia potęgi pruskiej, która była i jest najgroźniejszym nieprzyjacielem naszym, trzeba pamiętać, że złoty wiek rozkwitu naszego narodu pod każdym względem przypada na czasy reformacji kościelnej, kiedy to Polskę rządzili różni „nowinkarze”, a także, iż w czasie rozbiorów Polski właśnie księża wywierali wszechmocny wpływ na całe wychowanie narodu, a skutek tego wpływu był tak fatalny, iż wielki żywy naród dał się rozedrzeć i podzielić niby jakas martwa rzecz.

Przypomnienie to uważam za konieczne właśnie teraz, gdy mnożą się dowody, iż duchowieństwo w Polsce doszło do takich wpływów, że pozwala sobie już na dyktowanie Rządowi, co ma czynić, a co mu nie wolno. Krakowski kanonik katedralny, minister finansów arcybiskupstwa krakowskiego, ks. dr. Korzonkiewicz ośmiela się publicznie w gazetach wołać do Ministra Oświaty dr. Dobruckiego „precz” z powodu rozporządzenia dotyczącego uprawnienia młodzieży do korzystania z wzorowych zakładów wychowawczych amerykańskiej Y. M. C. A. (Imci). Wiadomo powszechnie, że większość duchowieństwa w Polsce stoi po stronie wrogów Marszałka Piłsudskiego. Wystarczy czytać codzienny organ księży „Głos Narodu”, aby mieć wyobrażenie, jaką tam nienawiścią zioną przeciw teraźniejszemu rządowi, pomimo iż ten rząd w niczem przeciw księżom nie występuje, a nawet przeciwnie, gorliwie spełnia ich wolę. Ale księżom tego wszystkiego za mało, oni chcą rządzić wszechmocnie, niepodzielnie.

A co wyprawiają księża w parafjach wiejskich, to chłopci wiedzą najlepiej. Trafiają się dzięki Bogu wyjątki, są jeszcze tu i ówdzie tacy księża, którzy nauczają miłości Boga i bliźniego, a do walki politycznej się nie miesza. Ale to są tylko wyjątki. Większość księży dokłada wszelkich starań, aby każdą myśl chłopską o reformie rolnej, o stworzeniu klasowej organizacji chłopskiej zdusić i zabić. Każdy chłop związkowiec to u nich już bolszewik, komunista, bezbożnik, heretyk i mara wie co. Każdy czytelnik Przyjaciela Ludu, to już heretyk, kościół narodowy, burzyciel wiary itp. Każde wytknięcie niesłusznego zdzierstwa i chciwości księży nazywa się zaraz bezbożnością.

Rząd Marszałka Piłsudskiego nie może dopuścić do zawojowania Polski przez księży. Duch wieszcz Słowackiego, którego ciało właśnie sprowadzamy do Polski, ostrzega nas po wszystkie wieki, skąd grozi zguba Polsce. Nie wolno nam o tem zapominać. Wiara w Boga Wszechmocnego, jako Stwórcę wszechświata i jako Źródło doskonałości, prawdy, sprawiedliwości, miłosierdzia, dobroci i szczęścia, wiara w Jezusa Chrystusa, który dla odkupienia ludzkości z grzechu i upadku poniósł męczarnie i na krzyżu zawisnął, taka wiara uszlachetnia i podnosi człowieka, więc jest chwalebna i potrzebna. Księża, którzy taką wiarę głoszą i swym życiem potwierdzają, należy szanować i słuchać. Ale księża, którzy chciwością, pychą i chęcią panowania dają dowód, iż zapomnieli o Bogu, należy zwalczać nawet ostrzej niż kogo innego, gdyż tacy księża niszczą potrzebną i pożyteczną wiarę w Boga.

Nauczyciel.

Piekło na jawie.

KROŚCIENKO WYŻNE pow. Krosno. Bardzo prosimy jeszcze o trochę miejsca w Przyjacielu Ludu, bo już w żaden sposób nie możemy ścierpieć tego piekła, jakie nam urządza ks. proboszcz Jan Telma. Przybył w r. 1920 biedniutki i chudziutki, aż litość wzbudzał i znosił mu ludziska co kto mógł, a po sześciu latach tak utył, że do kąpiel jeździ, aby sadło nie zadusiło. A z rozkoszy wyprawia parafianom niezliczone psoty. 1. Związkowców przezywa co niedzieli z ambony bolszewikami i poganami. 2. Bredzi o Kościele Narodowym, choć się dotąd nikomu z nas o tem nie śniło. 3. Ze Strażą pożarną wojuje i poniża ją gdzie może. Zabawę rozbił, przy Bożym Grobie na Wielkanoc asystować nie pozwolił. 4. Jeden Związek Młodzieży rozbił przezywając go pogańskim, a założył swój związek katolicki. Dobry duszpasterz, który dopuścił w swojej parafii do pogaństwa. 5. Sprzedał 6 morgów plebańskiego na budynki, ale budynków nie poprawił. 6. Las plebański wyciął doszczętnie, tylko pniaki sterczą, a nie zalesia. 7. Na trzeci dzwon zebrał fundusze, ale dzwonu niema. 8. U dwu istniejących dzwonów lin porządných niema do dzwonienia. 9. Olej zniesiony na pomalowanie kościoła zmarnił, używa go teraz za smar do wozów. 10. Żelazny parkan wokół kościoła rdza już dogryza z braku konserwacji. 11. Dwa morgi zapisane na sprawienie ołtarza Matki Boskiej przez Józefa Frydrycha używa, ale o ołtarzu ani słycho. 12. Żebrakowi z Orzechówki dał na jałmużnę 4 gr., pogorzalcowi z Komborni dał na zapomogę 15 gr. 13. Dziecka Pawła Szelca, biedaka na pół morga gruntu, nawiedzonego chorobą i mającego babkę ociemniałą i żonę w pòłogu, nie chciał ani za darmo ani na borg pokropić nawet, aż ks. katecheta Orzechowski się ulitował. 14. Biedak Józef Marszałek chodził po żebrach, aby zebrać pieniądze na zapłacenie za pogrzeb żony.

Takiem postępowaniem i bezgraniczną chciwością poniżywszy swą godność kapłańską, zakłada teraz ks. Telma „Ligę Wiary” i podburza dewocjarzy do ostateczności, aby utrzymać teraźniejszą radę gminną niewolniczo mu uległą, a przeszkodzić wyborowi innej rady. Oprócz kilku służalców (podwójci Michalski, asesor Zajachowski chciwiec i agent do wszystkiego, Paweł Filar, Franciszek Kieciar fanatyk z Pustyni) cała parafia jest przeciwna ks. Telmie, ale się lęka jego mściwości strasznej, bo on potrafi sponiewierać człowieka okrutnie. Na to liczy ks. Telma, że ze strachu ludzie nie pójdą głosować.

Parafianie! Nie pomagajmy ks. Telmie do złego przez naszą bojaźliwość. Postawmy się. Wybierzmy nową radę gminną z twardych związkowców, a zobaczycie, że ks. kanonik się zastanowi i poprawi.

Twardy.



W tym tygodniu przybyła do Polski delegacja rolnictwa finlandzkiego, by przypatrzeć się polskim stosunkom rolnym. Delegacja, którą widzimy na powyższym obrazku zwiedza Warszawę, Łowicz, Puławę i Kraków.

W sprawie drobnych dzierżawców rolnych.

Ministerstwo reform rolnych przesłało w marcu br. okólnik do podległych sobie urzędów ziemskich, aby zebrały dane statystyczne, dotyczące drobnych dzierżawców rolnych.

Sprawa ta dla drobnych dzierżawców jest doniosłego znaczenia. Ministerstwo bowiem przygotowuje materiały do rozwiązania kwestii drobnych dzierżawców rolnych. Chodzi o to, czy trwanie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, której moc obowiązująca kończy się w roku 1930, przedłużyć na dalszy okres, czy też drobnych dzierżawców uwłaszczyć, czyli zezwolić im na nabycie dzierżawionej ziemi na własność.

Jak wszystkie inne zawody pilnie śledzą za swojemi sprawami i starają się nadać im korzystny dla siebie kierunek, tak i dla drobnych dzierżawców sprawa ta nie powinna i nie może być obojętną. Wszak dzierżawy te, to częstokroć podstawa egzystencji wielu rodzin drobnych rolników.

Cóż tedy robić? Oto poprostu drobni dzierżawcy rolni **powinni przeprowadzić**, że tak powiem, **swoją organizację**, skupić się, złączyć się, by stanąć w obronie swojej sprawy. Powinna z każdej gminnej grupy drobnych dzierżawców być wygotowana i przesłana **petycja pod adresem Ministerstwa Reform rolnych**. Petycja powinna domagać się od Ministerstwa uwłaszczenia dzierżawionej ziemi z zapłatą na raty 5- do 10-letnie.

Petycja ta powinna brzmieć mniej więcej następująco (przykładowo):

Do

Ministerstwa Reform rolnych

w Warszawie.

Drobni dzierżawcy rolni na obszarze dworskim Chaskla Wallacha w Lutczy powiatu Strzyżowskiego, dołączając do niniejszego wykazu dzierżawionej przez siebie ziemi, upraszają, aby po skonczeniu trwania mocy obowiązującej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, mogli dzierżawioną dotychczas ziemię w drodze ustawowej nabyć na nieograniczoną własność, a ustawową należność za ziemię stosownie do jej klasy i gatunku mogli spłacać ratami w terminie 5—10-letnim, a na spłatę, tj. należność mogli nabyć kredyt długoterminowy w Państwowym Banku Rolnym z funduszu, przeznaczonego na wykonanie reformy rolnej.

Pod petycją umieścić podpisy wszystkich dzierżawców.

Taki jest wzór petycji. Do petycji dołączyć wykaz dzierżawców. Wykaz powinien zawierać: liczbę porządkową, imię i nazwisko dzierżawcy, ilość dzierżawionej ziemi w morgach, ilość własnej ziemi w morgach, ilość członków rodziny dzierżawcy.

Petycję taką, jak wspominałem, powinni przelać drobni dzierżawcy rolni, z każdej gminy, gdzie drobne dzierżawy rolne się znajdują w terminie jak najbliższym.

Stanisław Żrebiński.

DJABEL Z RADJA.

Ziemia naszych wnuków.

III.

Kiedy piszemy o tem, że dla naszych wnuków skończy się przestrzeń, to warto zapoznać się z lotem kapitana Lindberga, jakiego dokonał w zeszłym tygodniu. Mamy przecie już dokładne sprawozdania.

W pierwszym rzędzie musimy sobie uzmysłować, że lot ten objął przestrzeń około 6.000 kilometrów i to, że przestrzeń tą odbyć musiał **aeroplan w większej części ponad wzburzonymi falami oceanu**, bez możliwości otrzymania od kogokolwiek i skądkolwiek pomocy. Najdrobniejsze uszkodzenie motoru, skrzydeł, lub czegoś podobnego — oznaczało wyrok śmierci dla szybującego w przestworzach samotnego lotnika. Przy tak wielkiej przestrzeni lotu 90 procent prawdopodobieństwa wskazuje na niepowodzenie, z powodu małego jeszcze udoskonalenia dzisiejszych aeroplanów. Dlatego właśnie rodacy nazwali Lindberga „flying fool” — „latającym szaleńcem”, gdyż naprawdę czyn jego był szaleństwem i to dokonaniem w tydzień po katastrofie Francuzów Nungessera i Coli, chcących tę samą drogę przelecieć.

Ale naród amerykański, to naród ludzi idących śmiało przebojem naprzód, naród, który wie, iż tak się wyśpi, jak sam sobie pościele. To nie ludzie, którzy czekają, aż ktoś coś za nich zrobi, albo im manna sama do ust wleci. Wiedzą, że czas manny minął, trzeba z odwagą iść naprzód, choćby i za to trza było nałożyć życia. Mimowoli piszący te słowa, wasz Djabeł z Radja wspomina naszą chłopską bojaźliwość, nieruchliwość i czekanie na mannę, brak poczucia organizacji, chęci walki dla tejże organizacji, chęci do ofiar. Wspomnienie to swoją drogą nie musi powstawać przy rozważaniu zalet na-

rodu amerykańskiego, bo może śmiało powstać też w chwili porównania chłopskiej nieruchliwości i braku zmysłu organizacyjnego z zrozumieniem te-



KAROL LINDBERGH.

go choćby tylko u najbiedniejszego robotnika w mieście, spełniającego najpośledniejsze prace.

Z narodu amerykańskiego pochodzi ten „latający szaleńiec” Lindbergh. Człowiek 25-letni, szczupły, spokojny z wiecznym uśmiechem na ustach. Nie pali i nie pije. Kiedy stacja meteorologiczna w Nowym Jorku doniosła, że nadszedł pogodny i pomyślny czas dla lotu, natychmiast przygotował swój aparat, biorąc ze sobą żywności na trzy dni i odpowiedni zapas benzyny. Skoro wszystko było gotowe, położył się na dwie godziny do snu i o godz. wpół do trzeciej w nocy odleciał, żegnając matkę i przyjaciół okrzykiem: „nie martwcie się!”. Niewyspany „latający szaleńiec” miał przed sobą

około dwóch dni i nocy, w których nie wolno mu było na chwilę czuć się znużonym, a cały mózg i nerwy pracować musiały z wielkim wysiłkiem w walce z żywiołami i przestrzenią. Jak zwykle, skoro uczeni przepowiedzą dobrą pogodę, to wtedy leje ulewny deszcz. Tak było i w czasie lotu Lindbergha. Było jeszcze gorzej, bo powstała burza śnieżna, pokrywająca całą maszynę lodem i grożąca lotnikowi katastrofą. Tu, między nami mówiąc, Djabeł z Radja ma za złe lotnikowi, że spuszczał się na uczonych, a co do pogody nie spytał się jego. Choć tam w czasie wojny nie dorobiłem się mogiły, to jednak przywoziłem do domu doskonały reumatyzm. A tego już nikt nie kwestionuje, że jak ma być brzydka pogoda, to mam z moimi nogami krzyż Pański. Stało się jednak: poleciał i wśród burzy stoczył z żywiołem zacięty bój nad bezkresnym oceanem, aż wreszcie zwyciężył i po 32 godzinach lotu osadził swego powietrznego rumaka na lotnisku paryskim. Entuzjazm witających tłumów był tak wielki, że zagrażał życiu lotnika. W każdym razie skończył się źle dla samego aparatu, gdyż jak już wiemy, by mieć „pamiątkę” z tego lotu, tłumy aparat poszarpały i zniszczyły.

Lindbergh stał się najsławniejszym człowiekiem w świecie. Samych depeesz gratulacyjnych otrzymał ponad 30 tysięcy! Nagroda pieniężna, wyznaczona za ten lot w wysokości 25 tysięcy dolarów, jest niczem w porównaniu z bogactwami, jakie rodacy jego mu dziś składają. 10 miast amerykańskich ofiarowało Lindberghowi wspaniałe pałace prosiąc, by zechciał stać się mieszkańcem ich miasta. Za odczyty o locie, zdjęcia dla obrazków ruchomych i t. d. proponują mu okrągły milion dolarów. Prezydent republiki francuskiej witając Lindbergha powiedział mu, że chciałby mieć takiego syna. Ale Lindbergh nie o bogactwach myśli, ale o radości, jakiej dozna, ściskając matkę po powrocie do Ameryki. Wie bowiem, że nad miliony, to serce i miłość matki.

(C. d. n.)

Śląsk Polski.

HAJDUKI WIELKIE. W maju 1925 byłem w Załężu w Urzędzie leśnym (Oberförster) o wydzierżawienie mi nieużytków od lat leżących odłogiem. Wszedłszy do urzędu, nie wiedziałem, że nadleśniczy jest ducha niemieckiego. Przywitałem go szlachetnie i przedstawiłem swój wniosek, dodając, iż jako biedny Polak śląski nie mam sposobu do utrzymania rodziny, gdyż pacholki germańskie wszędzie popierają raczej magnatów, byleby Polakowi nie dać zarobić. Ot i z tego odłogu mógłbym coś wyprodukować. Na te moje słowa skoczył oberförster, jak wściekły i nakrzyczał mi po niemiecku długą litanję wyzwisk od pieronów, przeklętych świni itp. Jak się ten pacholek germański wyszczekał, tak ja dalej spokojnie po polsku do niego mówię, iż nie przyszedłem żebrać chleba, tylko chcę wydzierżawić 25 morgów nieużytku na 25 lat, bo jestem ojcem siedmiorga dzieci, a nie chcę żyć za żebrany grosz, póki mam wiele mało sił do pracy. No i powoli przyszedłszy do porozumienia, po 10 zł. z morga, o ile się to da uprawić i jakiś produkt wydobyć. Podpisaliśmy umowę przed sekretarzem i gajowym, a na drugi dzień odmierzył mi owe 25 morgów (pruskich). Zacząłem uprawiać, ale zamęczyłem dwa konie, połamałem dubeltowe żelazne targacze na korzeniach, wywoziłem kilka wozów kamieni, straciłem na uprawie pięciu morgów około tysiąc zł., a wobec takiego wyniku mej pracy poszedłem do oberförstera, aby mi zwrócił umowę.

Za tydzień opowiem dalej. **Anioł Teodor.**

Wielkopolska i Pomorze.

ŻYWCEM SPALENI ŻOŁNIERZE.

W Kunowie pow. Śrem w nocy na 28 maja żołnierze 59 p. p. w marszu ćwiczebnym po drodze z Krotoszyń do Biedruska nocowali w stodole. Stodoła się zapaliła, prawdopodobnie od niedopałka papierosa, ale strudzeni żołnierze obudzili się dopiero wówczas, gdy już płomień ich ogarniał. Trzech żołnierzy zostało zwęglonych w stodole, 4 zmarło wkrótce z poparzenia, 15 walczy ze śmiercią, a 14 jest ciężko poparzonych. — Straszny to i dziwny jakiś wypadek. Widocznie ucieczka z ognia była czemś utrudnioną.

PELPLIN. Dziennik „Pielgrzym“, organ tutejszych chjenistów, przeważnie zakutych kleryków, w Nrze z 28 maja pokrzepia swoich czytelników, że wybory Rady miejskiej w Warszawie przyniosły klęskę obozowi majowemu, a wielkie zwycięstwo chjenie. Wiemy z urzędowego ogłoszenia wyniku wyborów, że chjena straciła prawie 40% dawniejszych głosów i 15 radnych, a gdyby komunistyczne głosy nie były unieważnione, to chjenie byłoby odpadło jeszcze 10 radnych. Liczby są niezbitym dowodem, jak bezwstydnie potrafi kłamać księży gazeta, byle utrzymać owieczki w błędnym mniemaniu o sile kleryków.

Żelgowski.

GRUDZIĄDZ. Możeby p. Minister Oświaty dr. Dobrucki raczył się zainteresować tutejszym pruskim pedagogiem Tkaczykiem. Jak wprawił się Tkaczyk pod prusakiem do dręczenia dzieci polskich za używanie języka polskiego, tak w wyzwolonej Polsce nałóg dręczenia stosuje przeciw działwie wyznawców P. N. K. K. w ten sposób, że na nauce w czwartej klasie spotwarza i poniża ks. Hajduka. Przeciw temu nadużyciu szkół i wpajaniu w działwie jadu nienawiści i nietolerancji wnieśli interesowani zażalenie do Ministerstwa Oświaty, więc należałoby podniesione w zażaleniu zarzuty stwierdzić i Tkaczyka do odpowiedzialności pociągnąć. Tego oczekujemy.

A teraz drugi dowód, jaką to dziką nienawiścią przepełnione są dusze niektórych dygnitarzy grudziądzkich. Grudziądz wysyła corocznie słabowite dzieci na kolonie wakacyjne, za fundusze zbierane na ten cel publicznie, więc i od narodowców. Ale właśnie teraz się zdarzyło, że lekarz uznał Annę Majewską za bardzo potrzebującą wyjazdu na kolonję, ale skoro się dowiedział, że to narodówka, to oznajmił matce, iż Anna jest już zdrowa. W przeciągu jednego dnia dziecko cudownie wyzdrowiało. Czyli nawet lekarz, który ma leczyć wszystkich, staje się narzędziem prześladowania społecznego, gdy chodzi o chore dziecko narodowców. Naprawdę wstyd i hańba.

Orszul Szczindra

Z CAŁEJ POLSKI.

Ucieczka dojlidziarza

BRATUCICE pow. Bochnia. Dnia 22 maja odbył się u nas wielki wiec zwołany przez piastowców, na który zjechał p. Kiernik wraz z nauczycielem szkoły powszechnej w Bochni p. Fietką. Wszystkie bojówki p. Kiernika z całej północnej strony powiatu zjechały się wozami i na rowerach, wyciekając z p. Rudnikiem na czele. Zjawił się p. Kiernik samochodem, przywożąc całą furę policji z Bochni i otoczony bojówkami. Wielki zawód spotkał jednak p. Kiernika, gdyż nie dostał biedaczysko domu we wsi, dlatego musiał wiec zacząć pod gołym niebem na drodze publicznej. Chłopi związkowcy nie chcieli p. Kiernikowi pozwolić zacząć wiecu, dopiero za uproszeniem ob. Okulickiego zgodzili się, aby p. Kiernik przemawiał pierwszy, a ob. Okulicki drugi. Bijał p. mecenas półtorej godziny o dobrych czasach za rządów Witosa, ubolewał nad biedą chłopską za obecnych rządów, mało „biedaczysko“ nie płakał, że on nic nie winien temu wszystkiemu, za co go teraz tak wszystkie stronnictwa lewicowo krytykują, nazywając go nawet krwawym Kiernikiem.

Zabrał głos ob. Okulicki i dał taką ciętą odprawę p. Kiernikowi, że ten nie mogąc się z tego wytłumaczyć powiedział tylko ob. Okulickiemu, że jak on będzie posłem, to tak samo go będą krytykować.

Zabierali głos także ob. Krawczyk z Besowa i ob. Porębski z Krzeczowa, którzy pięknym chłopkiem przemówieniem wykazali szkodliwą działalność piasta i potrzebę organizacji wszystkich chłopów w jednym klasowym Stronnictwie Chłopskim.

Przybył na wiec ten przy końcu i poseł Wolicki z P. P. S. Tego się p. Kiernik strasznie zląkł i natychmiast wiec zakończył, uciekając w popłochu, zapominając nawet o zarzutce, której dopiero później klika szukała, gdyż p. Kiernik zapomniał, gdzie ją podział.

Taki to sukces odniósł p. Kiernik w Bratucicach. **Uczestnik.**

—

Sposoby zjednoczenia

POWIAT STOPNICA. Dnia 15 maja byłem na wiecu Wyzwolenia w Janinie pod kościołem i słyszałem, jak poseł Smoła przez cztery godziny najpierw dobrze mówił o różnych sprawach chłopskich w tym samym duchu, jak pisze Przyjaciół Ludu, ale przy końcu rzucił się na posłów Stronnictwa Chłopskiego w dziki sposób.

Zaś dnia 22 maja odbyły się w Stopnicy dwa chłopskie zjazdy powiatowe, tj. naszego Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia. Oba zjazdy odbywały się odrębnie i wybrały dwa odrębne zarządy powiatowe. Gdy po ukończeniu zjazdów chłopcy z obu zjazdów spotkali się, to zdawało się, że pożrą się wzajemnie z nienawiści. W kilku miejscach o mało nie przyszło do bójki. Chjenopiasty widząc to zacierali ręce z radości.

Przekonałem się, że dopóki posłowie nie połączą się, lecz będą się rozbijać między sobą, dopóty i my chłopcy będziemy się kłócić między sobą, a z tej kłótni będą wrogowie chłopscy korzystać. **Jan Niziński z Ruczynowa.**

Uwaga: Poseł Smoła, chcąc sobie nadal zapewnić mandat z okręgu Stopnica—Pińczów—Sandomierz, musi zwalczać naszych posłów z tegoż okręgu, pp. Bujaka i Szafranka. Gdyby każdy powiat wybierał odrębnie swego posła, toby tej walki konkurencyjnej nie było. Nawet w jednym i tym samym stronnictwie bywają walki między kandydatami o to, kto ma być na pierwszym miejscu, kto na drugim, kto na trzecim miejscu i t. d. Ale z takiej właśnie walki, jaką opisuje ob. Niziński, powinni chłopcy nabierać przekonania, jak **konieczne jest zjednoczenie się chłopów w jednym Stronnictwie Chłopskim.** Nie trzeba się więc rozgryzać, ani gorszyć takimi starciami, jak w Stopnicy, tylko trzeba pracować tem usilniej nad zjednoczeniem chłopów pod jednym wyraźnym sztandarem Stronnictwa Chłopskiego, a jużci nie pod niewyraźną nazwą Wyzwolenia, które wyzwala chłopów z jedności, siły i zwycięstwa. Nadejdzie chwila, że mandaty poselskie się skończą, czyli, że nie będzie żadnych posłów. Ale chłopcy będą. **Niechże w owej chwili, przed wyborami chłopcy pamiętają o tem, aby wybrać takich posłów, którzyby się nie kłócili między sobą.** Poseł Smoła przywykł do kłótni i kłamstwa, więc go nie należy wybierać po raz trzeci. **Przyjaciół Ludu.**

PLAWNA, pow. Grybów. Do wiadomości p. Wojewody: Wójt nasz, Michał Warzecha, porozdawał pożyczkę siewną kilkunasto- i kilkomorgowym gospodarzom, a prawdziwych biedaków wykluczył. Ja np. mam morg własnego i dwa morgi dzierżawionego na dworskiem, z czego mam utrzymać czworo dzieci, to pożyczki nie otrzymałem, podobnie jak inni. A z zapomogi dla 15 najbiedniejszych po 5 zł. to wójt pourywał po kilkadziesiąt groszy, niby to na kosztą podróży do Grybowa, chociaż osobiście po zapomogę nie jeździł. Taki to chciwy i nielitościwy piastuszek. A droga od Bruśnika do rzeki Białej w obrębie Pławnej nie poprawiana od wielu lat.

Możeby Rząd z takim urzędowaniem zrobił porządek? **Ligeza Jan.**

GRODZISKO, pow. Łańcut. Nowy proboszcz, ks. Miołek, zabrał się zaraz do urabiania parafian na potulne owieczki. Ołtarze zmienia, budynki gospodarcze przebudowuje, plebanję restauruje. Roboty wiosenne spóźnione, ale na to nie zważa, tylko pędzi furmanki po cegłę, dachówki i t. p. Folwark sto morgów najlepszej ziemi mu nie wystarcza, więc z ambony upomina się nawet od dziesiętów o ofiary na tacę, z którą sam chodzi. Przecie dziewczęta swoich pieniędzy nie mają, więc czy muszą rodzicom głowę suszyć, skoro przednowek ciężki prawie u wszystkich. Przed kilku miesiącami wybrano nowy komitet kościelny po myśli ludu, ale rekurs zatrzymał gdzieś wszystko, a tymczasem piastuski na wyścigi pochlebają się ks. proboszczowi. Możeby Starostwo wreszcie dopilnowało wyborów. Prosimy naszego posła Sobka, aby się za tem popytał. **T. M.**

GOŚCIERADÓW w Lubelskiem. Dnia 25 maja z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar w zabudowaniach Józefa Czuby o godz. 12 w południe. Ogień przerzucił się i na sąsiednie budynki Jana Szewca i Wojciecha Lebiody. Ogółem spłonęło cztery obory i trzy stodoły oraz kilkanaście metrów zboża. Niektóre budynki nie były ubezpieczone od ognia. Niech to będzie nauką dla drugich, żeby budynki ubezpieczać. **Wł. Gąsczyk.**

CIEŻKOWICE, pow. Grybów. Na wiecu 26 maja uderzył witosik poseł Dubiel na Marszałka Piłsudskiego za przewrót majowy 1926 r. Ale też dostał p. Dubiel ciętą odpowiedź od ob. Kopczyńskiego. Był i Witos na wiecu, ale wobec nastroju zgromadzonych już głosu nie zabrał i na oczu się nie pokazał. Przy głosowaniu na 500 uczestników tylko najwyżej 50 chjenopiastów podniosło rękę. I w naszej okolicy już chjenopiast zbankrutował. **Uczestnik.**

BZIANKA, pow. Rzeszów. 22 maja przybył do nas ks. Chmurowicz, by odprawić majowe nabożeństwo. Ale przedtem zwołał nas do szkoły i wyczytał kazanie, żeby Przyjaciół Ludu nie czytać, a na posłów wybierać nie biednych chłopów, ale bogatych ludzi. Tak ja, jak ob. Świątek Józef, Kaszuba i cała gmina daliśmy politykującemu księdzu taką odprawę, że nawet o nabożeństwie sobie zapomniał, wyrwał do kierownika szkoły Czarnka i tak w gościnie, która do późnego wieczora się przeciągała, zaturwał robaka, że to na polityce księży chłopcy się poznali. **Sarna Tomasz.**

STEMPINA pow. Strzyżów. Wybory Rady gm. 24 maja wygrali w zupełności związkowcy, wybierając 16 radnych i 8 zastępców wyłącznie należących do Str. Chłop. Ruch organizacyjny potężnieje. **Przewodn.: Józef Jaworek.**

Baczność inwalidzi!

ZAŁĘGŁOŚCI Izby Skarbowej ogółem już wypracowane. — Pozostały jeszcze takie prośby, do których nie dołączono wymaganych ustawą załączników, o które strony wzgl. urzędy otrzymują pisemne upomnienia. Leży w interesie każdego wezwaniu Izby skarb. niezwłocznie uczynić zadość, bo tylko wtedy sprawa jego przychylnie i rychło będzie załatwiona. Kto żadnej odpowiedzi z Izby skarb. nie otrzymuje, widocznie prośba jego w drodze zaginęła i daremnie czeka załatwienia. Zbadać należy rzecz tę w PKU, przez którą prośbę wnieść należało i z powołaniem się na tamt. daty i liczbę aktu reklamować przez P. K. U. załatwienie prośby. Prywatna droga ani pokątni adwokaci nic tu nie pomogą. Redakcja też cudów nie działa i spraw w Izbie skarb. nie rejestrowanych nikomu nie odszuka i nie ponagli. Żale na ten temat są tedy bezpodstawne i niema-dre.

Wkońcu ostrzegamy, że na wygrzebywanie spraw przedawnionych szkoda trudu i papieru. Marki z przed r. 1924 prerachowane na złote po 1 milion ośmset tysięcy Mkp. za 1 zł. uczynią kilka groszy, których skarb nikomu nie wypłaca. Lepiej więc sobie i drugim nie zawracać tem głowy. **St. Stączek.**

Stronnicwo Chłopskie.

1057 gmin. Stronnictw Chłopskich posiad²
w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski

ZAWIADOMIENIA:

BACZNOŚĆ TARNOBRZESKIE! Kancelaria Powiatowego Zarządu Stronnictwa Chłopskiego mieści się w domu przewodn. ob. **Fr. Łęcznara** w Tarnobrzegu, przy ulicy Browarnej, gdzie udziela się członkom wszelkich porad i załatwia się sprawy Stronnictwa.

BACZNOŚĆ MAKOWSKIE! Dnia 12 czerwca wiec w Zawoju o godz. 12 przed domem gminnym. Ref. red. T. Stapiński.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! W niedzielę, dnia 19 czerwca o godz. 1.30 zgromadzenie publiczne w Zesławicach u ob. Michała Głowy, b. nacz. gminy. Ref. red. T. Stapiński.

BACZNOŚĆ OLKUSKIE!
Dnia 12 czerwca o godz. 12 wiec w Tarnowie. Ref. Grzybowski.

Dnia 19 czerwca o godz. 13 wiec w Jangrocie. Ref. Grzybowski.

Dnia 26 czerwca wielki wiec w Sułoszowej. Referenci zostaną wyznaczeni.

— 000 —

OPATKOWICE, pow. Kraków. W dniu 22 maja odbyło się poufne zebranie czł. Str. Chł., na którym pozięto następujące uchwały: 1) wysłać na kongres delegata ob. **Józefa Gasiora**; 2) szybkiego rozwiązania Sejmu; 3) pracy dla bezrobotnych; 4) obniżenia składek asekuracyjnych i nałożenia wysokich kar na lichwiarzy; 5) zebrani domagają się, aby szkolnictwo powszechne było więcej otoczone dozorem władz wyższych i by nauczycielstwo nie lekceważyło nauczania; 6) domagają się, aby młynarze obniżyli procenta rozkurzu z 5% na 3%; 7) Cześć Marszałkowi Piłsudskiemu i Prezydentowi Mościckiemu.

RAJSKO, pow. Kraków. Dnia 22 maja odbyło się w domu ob. **Stefana Pietruszki** zebranie członków Str. Chł. Przewodniczący ob. **Jan Kurs** odczytał odczyty, następnie sekr. **Franciszek Mazur** i ob. **Antoni Brożek** poruszyli szereg miejscowych bolączek, oraz poruszono sprawę zniesienia rejonu, który w r. 1924 i 1925 był już zniesiony, a obecnie z powodu przywrócenia tego nakłada się na ludność wielkie ciężary. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

BRZEWIA, pow. Bochnia. Dnia 22 maja zorganizowali gm. Str. Chł. a do zarządu zostali wybrani: **Antoni Dzióbek** przewodn., **Stanisław Wiecek** zastępca, **Zygmunt Zimowski** sekretarz, **Andrzej Kapera** skarbnik, **Władysław Leśniak** delegat. Na zebraniu omówiono sprawę organizacji i parcelacji folwarku w Brzezowej.

POSKWITÓW pow. Mlechow. W niedzielę 29 maja odbyło się publiczne zgromadzenie w domu ob. **Łyko**, przy licznej udziale obywateli i z sąsiednich wiosek. Po wyborze prezydium sekretarz **Dullński** w dłuższym przemówieniu wyjaśnił zebranym przebieg i działalność różnych rządów chjeno-piastowych, poczem zwrócił uwagę na doniosłość przewrotu majowego. Przemówienie swoje skończył zachęceniem do organizacji i apelem do wszystkich obywateli, by przy budowie Polski Ludowej w fundamencie nie brakło ani jednej cegiełki, a fundamentem, na którym Marszałek Piłsudski chce zbudować potężną Polskę, to są chłopi zorganizowani w szeregu Stronnictwa Chłopskiego. W czasie przemówienia zebrani wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

SZARÓW pow. Bochnia. Na poufnym zebraniu wybraliśmy nowy zarząd w składzie następującym: **Józef Rzepka** przewodn., **Fr. Rojczyk** zastępca, **Fr. Godyń** sekretarz, **Jan Rzepka** skarbnik, **Klemens Kowal** i **Palich Augustyn** deleg., oraz 5-ciu czł. zarządu.

BYSTRA, pow. Gorlice. Dnia 15 maja odbyło się zebranie w domu ob. **Franciszka Plecucha**. Ob. **Paweł Kafel** wyświetlił sprawy organizacyjne, oraz zasługi Marszałka Piłsudskiego. Ob. **Marian Bożek** zachęcał do pracy organizacyjnej i wysłania delegata na kongres Str. Chł. W dyskusji zabierali głos: **Franciszek Konieczka** i **Kazimierz Wojakiewicz** zachęcając zebranych do czytania gazet.

PRZYŚLKI, pow. Jasło. Dnia 22 maja odbyło się publiczne zebranie w domu ob. **Władysława Wadacha**. — Po referacie b. posła **Madeja** założyliśmy gm. Str. Chł. a do zarządu zostali wybrani: **Ludwik Górczyca** przewodn., **Józef Winiarczyk** zastępca, **Jan Sokołowski** sekretarz, **Jan Dziedzic** skarbnik, **Józef Gąsior** delegat. W dyskusji zabierali głos: **P. Pniak**, **Feliks Zyglowicz**, **Wojciech Bugała** i wielu innych. **Ludwik Górczyca**.

LUBNO pow. Brzozów. Dnia 15 maja na poufnym zebraniu założyliśmy gm. Str. Chł. a do zarządu weszli: **Wojciech Stokłosa** przewodn., **Andrzej Fuksa** zastępca, **Paweł Steiko** sekretarz, **Michał Kleibaś** zastępca sekr., **Antoni Niepoń** skarbnik, **Piotr Fuksa** i **Ignacy Trybański** delegaci.

DOMINIKOWICE, pow. Gorlice. Dnia 15 maja odbyło się w sali gminnej zebranie pod przewodnictwem **St. Bednarza**. Na zebraniu omawiane były sprawy wyboru delegata na Kongres, organizacja Str. Chł., zebranie pieniędzy dla delegata. Następnie zarząd wykluczył ze Stronnictwa zastępcę przewodn. **Jana Glistę** i skarbnika **Feliksa Hałgasa**. Na ich miejsce zostali wybrani: **Stanisław Hałgas** zastępca, **Jan Bednarz** sekretarz, poczem zapisało się 10 członków nowych.

PRZYCHOJEC, pow. Łańcut. Dnia 1 maja odbyło się zgromadzenie, na które przybył zaproszony poseł **Sobek** i ob. **Władysław Palys**. Pierwszy przemawiał poseł **Sobek** o polityce chjeno-piastowców, melioracji i komasacji. Następnie ob. **Palys** wyjaśnił zebranym doniosłość organizacji, poczem utworzono gm. Str. Chł. z następującym zarządem: **A. Kuchyt** przewodn., **Franciszek Piściartek** zastępca, **J. Lecko** sekr., **M. Berestka** skarbn., **Antoni Sarzyński** i **Józef Sarzyński** delegaci. Na członków w pierwszym dniu zapisało się 58 obywateli.

HACZÓW pow. Brzozów. Na poufnym zebraniu 22 maja omówiliśmy sprawy kongresowe ijazd okręgowy w Krakowie. Delegatem wybraliśmy jednomyślnie b. posła **Józefa Matusza**. Następnie omawialiśmy sprawy parafialne i gminne. Wszyscy już mają zanadto rządów piastowskiej paki. W maju wpisało się do naszego związku 30 nowych członków.

Zarząd.

SKOWIERZYN pow. Tarnobrzeg. Dnia 22 maja odbyło się walne zgromadzenie Str. Chł. Ob. **J. Rychel** przedstawił rozwój Str. Chł., omówił sytuację polityczną i gospodarczą za rządów Marszałka Piłsudskiego, cel i zadanie kongresu w Warszawie, poczem uchwalono rezolucję w sprawie reformy rolnej, ustaw samorządowych i domagano się rozwiązania Rady Pow. w Tarnobrzegu istniejącej od r. 1912. Następnie wybrano zarząd w składzie następującym: **Jan Rychel** przewodn., **Jakób Nieć** zastępca, **Stanisław Bieniek** sekretarz, **Michał Bieniek** skarbnik, **Józef Kieliszek**, **Józef Rychel**, **Jan Jona-szek**, **Wawrzyniec Karbowniczek** i **Jan Tomala** czł. zarządu.

ZARZECZE, pow. Jasło. Na poufnym zebraniu w kwietniu po odczytaniu odczytu i omówieniu spraw organizacyjnych, wybraliśmy nowy zarząd gm. Str. Chł. w składzie następującym: **Fr. Biel** sekretarz, **Leon Szumowski** skarbnik, **Lewicki Bartłomiej** delegat.

LUBENIA, pow. Rzeszów. Dnia 24 kwietnia odbył się wiec przy udziale przeszło 2.500 osób, pod przewodnictwem ob. **Gariaka**, sekretarza ob. **Ludwik Solecki**. Pierwszy poseł **Pluta** zdał sprawozdanie poselskie i omówił sprawy polityczno-gospodarcze. Następnie zabierali głos: **Wojciech Wilk**, **Henryk Solecki**, **Jan Duda** nacz. gm., **Ludwik Solecki** poruszając sprawy: organizacyjne o redukcjach pensji urzędniczych, składek asekuracyjnych i sprawach notarialnych. Chciał zabrać głos ob. **Józef Pietrzyk** piastowiec, jednak zebrani nie chcieli słuchać, a ob. **Ludwik Solecki** dał mu ciętą odpowiedź. Po uchwaleniu rezolucji wiec zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Z ODBITYCH ZEBRAŃ nadesłały sprawozdania następujące gm. Str. Chł.: **Strzeszyn**, pow. Gorlice; **Futoma**, pow. Rzeszów; **Wola Wieruszycza**, pow. Bochnia; **Jagodnik**, pow. Kolbuszowa; **Dydnia**, pow. Brzozów. Na zebraniach tych omawiano sprawy polityczne, organizacyjne i dokonywano wyboru delegata na kongres.



Ustawowe wskazówki do Wyborów Gminnych

są już do nabycia w Administracji Przyjaciela Ludu, Kraków, Reformacka 7. Cena 1 Zł. z przesyłką pocztową. — Należytość można przesyłać w znaczkach pocztowych.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

POLSKA.

SEJM A RZĄD.

Za staraniem chjeno-piasta odbyło się 28 maja zebranie klubów poselskich dla narady nad zwołaniem nadzwyczajnej sesji sejmowej dla zakończenia periodu sejmowego przez samorozwiązanie. — Ostatecznie jednak nie doszło do porozumienia. — Klub Stronnictwa Chłopskiego nie uczestniczył w tej naradzie.

P. P. S. ZAOSTRZA OPOZYCJĘ.

Centralny Komitet wykonawczy P. P. S. w Warszawie 29 maja uchwalił zaostriżyć opozycję i to przeciw całemu rządowi, a więc i przeciw premierowi Piłsudskiemu. W taki sposób w jednym rzędzie przeciw rządowi stają chjeno-piasty z PPS i komunistami.

POLSKA A ROSJA.

Minister Spraw Zagr. **Zaleski** oznajmił gazetiarzom, iż w ostrym sporze angielsko-rosyjskim Polska zachowuje ścisłą bezstronność, a dalszy stosunek zależy od lojalnego przestrzegania przez Rosję istniejących umów. Wbrew jednak tym zapewnieniom Polski rząd moskiewski szczuje ludność przeciw Polsce, o czym dajemy osobny artykuł.

ANGJA — ROSJA.

Zerwanie stosunków angielsko-rosyjskich jest faktem dokonany. Parlament angielski olbrzymią większością głosów zatwierdził postanowienie rządu. Przedstawiciele Rosji opuścili już Anglię, a tak samo angielscy delegaci wyjechali z Rosji. Zwyczajnie takie zerwanie stosunków równa się początkowi wojny. Anglia jednak zapewnia, że o rozpoczęciu wojny nie myśli, a ma zamiar ograniczyć się do gruntownego zbrojokotowania Rosji we wszystkich dziedzinach. Za przykładem Anglii idą już wszystkie państwa zachodnio-europejskie, Ameryka Północna i Południowa i Japonia. Tylko Niemcom jeszcze żal wyrzec się spółki z Rosją, ale pod naporem Anglii, Francji i Ameryki wkrótce i Niemcy muszą się zdecydować. Rząd rosyjski to widzi i rozumie, że otaczająca Rosję obręcz zamyka się i zacieśnia, nie pozostawiając żadnego wyjścia, czyli, że rządy bolszewickie zbliżają się ku zakończeniu. Całemu światu sama Rosja nie sprostą, tem mniej, iż w razie wypowiedzenia wojny obawiają się komuniści wybuchu rewolucji wewnętrznej z powodu wzrastającego niezadowolenia. Czyli zwolna, ale stale zbliżamy się ku wielkim wydarzeniom światowym.

POŁOŻENIE W CHINACH.

Wojna wewnętrzna toczy się bez przerwy. — W ostatnich dniach donoszą o zwycięstwach armji północnej i posuwaniu się teje na południe. Japonia tymczasem przewozi swoje wojska do Mandżurji rzekomo dla ochrony interesów obywateli japońskich. Partja i armja zwolenników rosyjskich w Chinach przestała istnieć. Ambasador rosyjski **Borodin** zdołał umknąć na aeroplanie do Moskwy.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

OBUWIA LUDOWEGO SPORTOWEGO TENISOWEGO „PEPEGE”

„PEPEGE”

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A. W GRUDZIADZU



TANIE • TRWAŁE • ELEGANCKIE

✦ Dr Włodzimierz Baczyński

Przed tygodniem pochowano na cmentarzu lyckowskim we Lwowie dr. Włodzimierza Baczyńskiego, wybitnego polityka i działacza ukraińskiego, byłego posła do sejmu galicyjskiego i do parlamentu wiedeńskiego, z zawodu adwokata.

Przed wojną i aż do r. 1919 organizował śp. Baczyński ukraińskie siły narodowe dla zdobycia samodzielnego i niepodległego państwa ukraińskiego. W r. 1920 stwierdziwszy, iż Rosja, tak samo komunistyczna, jak dawniej carska, nie dopuści Ukrainy do niezawisłości, doszedł do przekonania, iż tylko przy pomocy Polski może powstać Ukraina. W tem przekonaniu rozpoczął działanie za porozumieniem z Polakami i rządem polskim, zwłaszcza z Piłsudczycami. To rozwściekiło zarówno tę część Ukraińców, którzy są wciąż jeszcze wpatrzeni w Rosję, jak i część pozostającą na żołdzie i pod rozkazami odwiecznych naszych nieprzyjaciół pruskich w Berlinie. Bojkot, szkalowanie i prześladowanie doszło do takiego stopnia, że zrozpaczony i zrujnowany dr. Włodzimierz Baczyński przeciał pasmo swego życia samobójczo w sile wieku, tj. w 47 r. życia. Zasłlepiona nienawiścią częśćka prowodyrów ukraińskich nawet i po śmierci nie zmitygowała się, gdyż nawet nie wspominała o jego tragicznej śmierci. Ale olbrzymie rzesze wdzięcznego ludu ukraińskiego odprowadziły śp. Baczyńskiego na wieczny spoczynek.

Gdy z czasem przy pomocy Polski, bo inaczej trudno, zaistnieje samoistna Ukraina, uczci z pewnością wspaniałe śp. dra Włodzimierza Baczyńskiego. W tej chwili niech mu chłopci ukraińscy zanużą razem z polskimi chłopami „wieczną pamięć”.
Pohorecki Józef z Trembowli.

OKRUSZYN.

Zgromadzenie Okręgowe w Krakowie,

Delegatów kongresowych przy sposobności jazdy na Kongres odbędzie się w sobotę 4 czerwca o godz. 10 w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5. Pragnę, abyśmy ten zjazd wykorzystali jak najstaranniej dla rozpatrzenia stosunków w poszczególnych powiatach, w celu ułożenia porządku dalszej pracy i w celu doraźnego usunięcia nadużyć i szykan, oczywiście w granicach możliwości. To też usilnie proszę o punktualne przybycie.

Oczywiście także Braci ze Śląska uprzejmie zapraszam do udziału w tem zebraniu.

Zgromadzenie to jest poufne, tylko dla Delegatów, za zaproszeniami.

—o—

Legitymacje kongresowe otrzymają Delegaci po drodze 4 czerwca w lokalu „Przyjaciela Ludu” w Krakowie.

—o—

PREZYDENT MOŚCICKI W TARNOWIE.

Dnia 29 maja odbyło się w Tarnowie poświęcenie sztandaru 16 pp. ufundowanego przez miasto. Na uroczystości tę przybył Prezydent Państwa Mościcki. Ludność zgromadziła Przedstawicieli Państwa wspaniałą, bardzo serdeczną manifestację.

KARDYNAŁEM zamianował papież arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego ks. Hlonda.

WITOS GROZI, że sprowadzi pod Starostwo w Tarnowie 20 tysięcy chłopów, aby wymusić spełnienie jego woli. W tem kwestja, że chłopci w Tarnowskim nie słuchają już Witosy, gdyż się go nie boją.

WŁADYSŁAWOWI ORKANOWI, jako pocie i powieściarzowi Podhala, wyznaczyła Rada gm. Zakopane emeryturę honorową 2.400 złotych rocznie.

Dnia 5 bm. odbędzie się uroczystość na cześć Orkana w jego rodzinnej wsi Porębie, pow. Limanowa.

ZJAZD STAROSTÓW z całego województwa lwowskiego obradował 27 i 28 maja pod przewodnictwem wiceministra spraw wewn. dr. Jaroszyńskiego. Przedmiotem obrad były głównie wybory Rad gminnych, a przytem różne inne sprawy.

DLA DZIECI GŁUCHONIEMYCH w wieku szkolnym do szkoły specjalnej w Krakowie ul. Rajska 14, termin wpisów do 20 czerwca. Mogą być przyjęte i dzieci z prowincji. Bliższych wiadomości



Wodolazem nazwano przyrząd do chodzenia po wodzie, wynaleziony przez Polaka. Pisaliśmy o nim w numerze poprzednim. Na obrazku widzimy owego „wodolaza” spacerującego po Wiśle ze strzelbą w ręku.

udziela ustnie lub pisemnie Kierownictwo szkoły specjalnej, Kraków, Rajska 14.

OLBRZYMI GRAD wielkości kurzego jaja nawiedził Litwę w okolicy Kowna. Zasiwy doszczętnie zniszczone, mnóstwo ludzi pokaleczonych.

ZA WYKRADANIE DOLARÓW i czeków z listów amerykańskich na pocztę w Annapolu skazał Trybunał w Lublinie 20 maja br. pomocnika pocztowego Wacława Kossaka na dwa lata więzienia. Ten 20-letni młodzieniec uprawiał kradzieże przez dłuższy czas, aż dopiero doniesienie Przyjaciela Ludu spowodowało wykrycie złodziejstwa. Urząd pocztowy, który złodziejzka przyjął do służby, powinien okradzionym wynagrodzić straty.

HURAGAN W OSZMIŃSKIM. Dnia 17 maja w gminie Dziewieniszki pow. oszmiańskiego na Wiłęszczynie szalał straszny huragan, który zniszczył doszczętnie we wsi Sielniki 7 gospodarstw i przewrócił szereg domów mieszkalnych, chlewni, stodoł i t. d. 6-ciu ludzi zostało rannych, kilka sztuk bydła zabitych. We wsi Sadziuny jedno gospodarstwo uległo całkowitemu zniszczeniu, 9 innych poważnie zostało uszkodzonych, w wielu miejscowościach zasiwy rolne, sady owocowe itd. Wielkie straty poniosły lasy państwowe.

ZATONAŁ największy parowiec amerykański „Malolo”, świeżo ukończony i odbywający pierwszą podróż próbną. Z powodu mgły przedziurawił go dziobem statek norweski „Christensen”. Sygnały iskrowe wezwały o ratunek i rzeczywiście pospieszyły z pomocą okręty „Mauritania” i „Prezydent Roosevelt”, ale przybyły na miejsce oznaczone za późno. „Malolo” utonął w ciągu dwu godzin wraz z całą załogą okrętową 310 ludzi.

IŁOŚĆ SPIRYTUSU wypijanego w Polsce zmniejsza się. W r. 1925 wypijano miesięcznie przeciętnie 41 milj. hektolitrow, w r. 1926 — 47 milj. hekt., a w tym roku spadła ta ilość na 33 milj. hekt. miesięcznie. Ponieważ cena spirytusu jest wyższa, przeto dochód państwowy i tak jest wyższy w bieżącym roku. Swoją drogą i brak grosza otrzeźwia przymusowo wielu amatorów.

FALSZERZA DOLARÓW Bergmana aresztowano w Kossowie. Falszował przez dorabianie do 1 — zera, czyli z 1 dol. robił 10 dol. Podobno mnóstwo takich fałszywych dolarów sprzedał Bergman okolicznym chłopom.

„POWOŁANIE” DO ZAWODU KATOWSKIEGO. Niedawno ukazały się w prasie notatki, że kat wystąpił do władzy przełożonej z prośbą o podwyższenie poborów. W związku z tem wpłynęły do ministerstwa sprawiedliwości od rozmaitych konkurentów i kandydatów na kata pisma z prośbą o nadanie im tej posady. Między innymi jeden z reflektantów w ofercie swej wskazuje, że „kury różnie bez zamrużenia powiek” i „koty dusi ich własnym ogonem, przewiązanym dookoła szyi”, wobec czego — jak powiada dosłownie — „czuje w sobie powołanie do zawodu katowskiego i wierzy, że pracą swoją zadowoli wszystkich zwierzchników i delikwentów”.

Z LASKÓWKI pow. Brzozów pisze nam kierownik szkoły p. Stanisław Barański, że doniesienie naszego korespondenta w Nrze 2 z 9 stycznia br., jakoby pobito dzieci szkolne za to, że poszły do rodziców na zgromadzenie Związku Chłopskiego,

nie jest zgodne z prawdą. Fakt taki się nie zdarzył. Chętnie przyjmujemy zapewnienie to do wiadomości i błędne posądzenie niniejszem prostujemy. — Redakcja.

Ostatnie wiadomości.

PODPISANIE UMOWY POŻYCZKOWEJ nastąpi, jak z Warszawy donoszą, w bieżącym tygodniu.

NOWE BANKNOTY W OBIEGU. Ponieważ banknoty poprzednich emisji uległy znacznemu zniszczeniu, Bank Polski stopniowo je wycofuje, zastępując je banknotami nowej emisji. Dotychczas Bank Polski puścił już w obieg 50-cio, 5 i 20-złotowe, obecnie zaś przygotowuje do puszczenia w obieg nowe 10-złotówki, co nastąpi prawdopodobnie pod koniec czerwca lub z początkiem lipca br.

Korniki w Żywieckiem.

Żywieckie miało dla Piastowców specjalny urok. Żadni wypchania swoich boków pchali się, jak to mówią, drzwiami i oknami. Przymusowy zarząd dóbr żywieckich odgrywał wielką rolę. Zarządca dr. Szymusik został później referentem rolnym w Starostwie, to znów komisarzem ziemskim, zaleźnie gdzie mógł lepiej agitować. Dzięki jemu zakładano po wsiach rady piastowskie. Protekcja zakwitła w całej pełni, bez niej ani za próg. Jednego starego zarządcę wyrzucono, aż umarł ze zgrozoty, a na jego miejsce przyszedł szwagier dr. Szymusika. O sobie także dr. Szymusik nie zapomniał, pamiętam dobrze, jaki przyszedł a jaki wyszedł, wróble o tem po Żywcach ćwierkają. Syn b. ministra piastowskiego Bardla także wepchał się w dobra żywieckie. Gdy ojciec został ministrem, natychmiast syn został zarządcą a rutynowany zarządca z 30-letnią praktyką i szkołą rolniczą wiedeńską poszedł pod jego rozkazy. Ten młody p. Bardel opinii o polskiej gospodarce dobrze się przysłużył. Trzeba pamiętać, że u nas mieszka sporo Niemców i Czechów, nic też dziwnego, że w prasie zagranicznej ukazywały się szkodliwe artykuły o tem wszystkim. Otóż ten świeżo upieczony z rozkazu ojca zarządcy, przemienił śliczne mieszkania po poprzednich zarządcach Niemcach formalnie w chlewy. Snuł jakieś fantastyczne plany o zmianie całej gospodarki, a szczególnie służbę miał pozmienić tą, która pamiętała inną gospodarkę. O rolnictwie nie miał zielonego pojęcia. Z upadkiem ojca i on wyleciał, ale prezes O. U. Z. dr. Łącki widocznie w uznaniu zasług koło propagandy rolnictwa polskiego, nadał mu folwark 40 mg z budynkami w powiecie bialskim za cenę coś około 1 tys. zł. na spłatę.

Teraz rozważcie Czytelnicy, co byłoby w Polsce, gdyby tak nasz ukochany Marszałek Józef Piłsudski nie był Witosy przepędził. Co gdzie przedstawia jakąś wartość, to byliby dołdiziarze albo zniszczyli albo się tem podzieliли.

Fr. Żywiecki.

GOSPODARSTWO.

GIELDA PIENIEŻNA w Krakowie 31 maja. Dolar bez zmiany 8.92, frank franc. 0.36, korona cze. 0.26¹/₂, funt ang. 43.46.

Pożyczka amerykańska ma być ladadzień podpisana. Pełnomocnicy banków ameryk. przybyli już do Warszawy. Minister skarbu przygotowuje plan użycia pożyczki.

CENY ZBOŻA w Warszawie 30 maja: żyto 51, pszenica 60, jęczmień kaszany 47, owies 46. Mąka pszenna 92—96, żytnia pyłkowa 70—72, ziemniaki wagonowo 10—11 zł.

NA TARGOWICY KRAKOWSKIEJ płacono 31 maja za klg. bitej wagi wieprzowiny do 3.20. Ceny wyższą.

SWINIE DLA ANGLJI jako bekony przerabia fabryka konserw Zygmunta Ruckera we Lwowie. — Ubój tygodniowy 800 świń.

SZKODY NA ROLI w Woj. krakowskim. Naczelnik wojewódzkiego wydziału rolnego podczas ostatniego objazdu powiatów województwa przekonał się naocznie, że zwłaszcza na Spiszu zupełnie wygniło żyto na ogromnych przestrzeniach, które po ponownym przeoraniu obsiano owsem. — W powiatach Ropczyckim i Jasielskim spadły burze gradowe, niszcząc zasiwy wiosenne i jarzyny w kilku gminach. W 8 wsiach powiatu Nowosądeckiego ucierpiały bardzo drzewa owocowe. Woje-

Rozpowszechniajcie „Przyjaciela Ludu”.

wództwo poleciło wszystkim starostom przedłożyć ściśle wykazy szkód rolnych, spowodowanych gradobiciem i długotrwałymi deszczami w celu przedstawienia Ministerstwu Rolnictwa danych dla akcji kredytowej przeznaczonej dla niezamożnej ludności rolniczej.

ŚWIERZB U KONIA. Przedewszystkiem wydzielić go do osobnego budynku, a stanowisko po nim oczyścić, nawóz wywieźć, ściany, koryto i przegrody wyszorować gorącą wodą z kreoliną (3:100), potem wybielić. Włosy w okolicy świerzbu wystrzyć, konia na noc namydlić, a rano splukać i następnie co 2 dzień porażone miejsca smarować zapomocą czystej miękkiej szczotki mieszaniną: na 3 szklanki nafty wziąć 2 szklanki gorącego mleka i dobrze zmieszać. Smarować tem konia (nie całego) co drugi dzień w ciągu tygodnia, a potem znowu na noc namydlić i rano splukać i obsuszyć.

ZAPOBIEGANIE POŻERANIU PROSIAT przez maciory. Jedną z zagranicznych gazet fachowych podaje następujące rady, celem zabezpieczenia prosiat od zjadania je przez maciory: 1) Po oproszeniu natychmiast zabrać żyzysko, bo zmęczona porodem maciora odczuwa głód i pragnienie, więc chętnie zjada swoje żyzysko, a zasmakowawszy w niem rozpocznie zjadać prosięta, szczególnie jeżeli są jeszcze mokre. 2) Dać po oproszeniu ciepłego poją, z otrębami, nawet mlekopędem lekarstwem, np. koprem, włoskim, anyżem, bo jak brak jest wyssania, to maciora zaczyna kasać prosięta, a potem nawet może je pozjadać. 3) Zrewidować prosiętom pyski i jeżeli które z nich ma wilecze zęby, którymi kasa maciorę w cycek, to je wylamać obciążkami. 4) W czasie ukania się maciory odsadzić prosięta. 5) Każde zdechłe prosię natychmiast usunąć, bo maciora mogłaby je zjeść, a potem zasmakowawszy zjadać żywe.

OSŁABIENIE ZĘBÓW u krowy może powstać wskutek paszy mało posilnej lub wodnistej. — Należy 2 razy dziennie nacierać dziąsła jodyną z gliceryną, zmieszawszy takowe w równej ilości; nacieranie to trzeba wykonywać za pomocą waty, nawiniętej na patyczek; wcierać przez kilka minut. Oprócz tego należy krowę dobrze odżywiać i do paszy dodawać codziennie po łyżeczce fosforanu wapnia.

OBNIŻENIE CEN SUPERFOSFATU. Fabryki superfosfatu uchwałyły 5 maja 1927 r. obniżyć ceny przy wagonowym odbiorze franco Poznań, Włocławek, Warszawa, Kielce, Będzin, Strzemieszyce, Kraków, Bogucice (Górny Śląsk), Brzezie (Górny Śląsk), Rymańów (Małop.), Lwów, Wołkowysk i Wilno na: zł. 13.76 przy odbiorze od 16 czerwca do 31 lipca, zł. 13.92 przy odbiorze po 1 sierpnia rb.; wszystko za 100 kg. superfosfatu 16 proc., bez opakowania. Ceny zostały obniżone w stosunku do cen, obowiązujących dotychczas o 1218 proc.

— 000 —

O zakładaniu spółdzielni mleczarskich.

Już w poprzednich moich artykułach pisałem, że to, czego jeden dokonać nie może, to łatwo przeprowadzi gromada! Ta też zasada powinna kierować właścicielami przy zakładaniu na wsiach mleczarni!

Korzyści, jakie rolnicy osiągną przez wspólną sprzedaż nabiału, nie trzeba tutaj przytaczać, bo to wiadomem jest, że gdzie powstała na wsi mleczarnia, tam wszędzie powiększała się w bardzo krótkim czasie ilość mleka u tych samych dostawców 5—10-krotnie; — nie mówiąc o niedowiarach, którym nieraz dłuższego czasu potrzeba, aby przystąpili do spółdzielni.

Zasadniczo rozróżniamy trzy rodzaje spółdzielni mleczarskich (będziemy mówili tylko o pracy spółdzielczej), a mianowicie:

1) Mleczarnie, które zbierają mleko od członków, po odbiorze czyszczą, ochładzą, zlewają do naczyń i takie dostarczają wprost do miast;

2) Mleczarnie, które mają u siebie przróbkę na masło, a więc odbierają na wirówce tylko śmietankę; mleko zbierane oddają z powrotem członkom. Z tej śmietanki po zakwaszeniu robią masło;

3) Mleczarnie, które odbierają mleko i przerabiają je na sery szlachetne, przyczem jednak jakość mleka musi być pierwszorzędna; a więc w takich okolicach musi stać kultura rolna bardzo wysoko, a chów bydła być racjonalny.

Obecnie po wsiach jest już bardzo wiele wirówek, na których może jeden lub kilku gospodarzy swe mleko przewirować; to jednak nie daje tych

korzyści, co mleczarnie spółdzielcze. Śmietanka, odebrana na takiej wirówce, zwykle dostaje się do komory lub piwnicy, gdzie przesiąknie zapachami stęchlizny lub też innymi odorami, co na jakość masła ujemnie wpływa. Także sprzedaż takiego masła w domu wyrabianego nie będzie nigdy dobrą, bo handlarz nie da tej ceny, jaką można na rynku światowym uzyskać. W tych czasach przeróbka na masło wymaga dużej znajomości fachowej, a na zawodowego mleczarza może sobie tylko mleczarnia pozwolić, przerabiając bowiem kilka tysięcy litrów mleka dziennie, ma możność odpłacenia człowieka fachowego, który w tym celu skończył szkołę mleczarską i zna się dobrze na wyrobie masła. Jeszcze trudniejszą jest wyrob serów szlachetnych. Do tego trzeba mieć wieloletnie doświadczenie, a także odpowiednie urządzenia serowarskie. Te jednak wszystkie trudności sprawnie usunie dobrze zorganizowana spółdzielnia mleczarska, założona czyto dla jednej większej, czy też dla kilku mniejszych w promieniu położonych wiosek.

Dobór miejscowości na założenie takiej mleczarni musi być dokładnie przez założycieli obmyślany, aby potem nie żałować błędów, które przy założeniu popełnione, całemi nieraz latami ciągle się przypominają.

Przedewszystkiem nie trzeba tworzyć mleczarni małych, gdzie ilość krów dojnych wynosi kilka dziesiąt, nawet należy zastanowić się, czy mając zapewnione mleko od ilości poniżej 1000 sztuk krów, ma się mleczarnię uruchamiać. Mając w ten sposób upatrzoną okolicę, należy zrobić kilka zebrań, omówić dokładnie, jakie ma zadania nowo tworząca się mleczarnia; czy gospodarze są chętni tej akcji. Najlepiej zaprosić sobie ze wsi, gdzie już istnieje mleczarnia, spółdzielca jednego z tamtejszych członków, aby usłyszeć zdanie stateczne z ust człowieka, który sam się dotykał tej akcji i poznał jej korzyści. Takie żywe słowo daje najlepsze rezultaty. Żaden instruktor nie potrafi tak objaśnić i tak przekonywująco doradzić, jak właściciel ze wsi, gdzie Spółdzielnia Mleczarska już istnieje.

Skoro już postanowienie jest stanowcze, należy wybrać „komitet organizacyjny“, złożony z 3—5 osób, którego zadaniem będzie zapoznać się z tokiem czynności, aż do założenia Spółdzielni. Ma on więc napisać do Krajowego Patronatu Spółdzielni rolniczych we Lwowie, ul. Mickiewicza 1. 3, o ile dana miejscowość leży w obrębie województwa lwowskiego, tarnopolskiego lub stanisławowskiego; zaś do Ekspozytury Patronatu w Krakowie, Rynek główny 6, o ile miejscowość położona w województwie krakowskim lub powiatach: Miechów, Będzin, Olkusz, Pińczów, Stopnica — z doniesieniem o zamierzonych organizacji spółdzielni i żądać przesłania potrzebnych druków. Przekonać się ma ten komitet: a) czy w danej okolicy jest taka produkcja mleka, ewentualnie czy gospodynie wywożą na targi masło, domowym sposobem wyrabiane. b) Czy można będzie zebrać i zainteresować kilku ludzi światłych i rozumnych do prowadzenia takiej Spółdzielni. c) Czy byłby odpowiedni budynek na ulokowanie mleczarni, najsmiej o dwóch dużych izbach i iniejsze na lodownię. d) Czy jest w pobliżu upatrzonego budynku dobra studnia lub też źródło z zimną, czystą wodą.

(Dok. nast.)

Fr. Barański.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

K. Woszczyna: Pismo do Prezydenta odesłaliśmy. Wniosek 2. niedopuszczalny, musimy sami w naszym Państwie zaprowadzić porządek. — **Wł. Gaszczuk:** Za pieniądze w listach poczta nie gwarantuje, więc i nie odpowiada. Ale jeżeli Kossak posiada osobisty majątek, to można go skarżyć o odszkodowanie. Prosimy nadal o korespondencje. — **St. Żrebiński:** Raczej niech petycje będą skierowywane bezpośrednio do ministerstwa, gdyż przy pośrednictwie mogłyby się zagubić. — **J. Nizłowski:** Dziękujemy za obydwie listy i pięknie prosimy nadal o poparcie i wiadomości. — **W. Faber:** Długie: Odpowiemy po Kongresie. — **J. Szul:** tak jest jak starosta odpowiedział i takie dowody trzeba pozbierać. — **Twardy z Krościenka:** za późno przyszło, — jednak idzie. — **J. Zachojm:** Bez pieczętki i własnoręcznego podpisu, może być podstępna kaczka. — **Korczyn:** Ze skargi wójta Słowika bardzo się cieszymy, pogadamy z nim wobec Sądu o tłustej wodce. Żeby tylko nie uciekł przed rozprawą. — **K. Szymczyk:** Powiedźcie ks. proboszczowi po prostu, że kłamie. Stronictwo Chłopskie walczy o sprawiedliwość i ludzki byt dla chłopów, a żadnymi misjami ani rzym. kat. ani narod. kat. się nie trudni. Piętnuje księży, gdy źle robią, a chwali ich gdy dobrze robią. — **J. Szymański, Podzw.:** Sprawy Rozalii Szpu-

nar, Anny Jaroń i Katarzyny Palandyk ma p. Stączek. — **K. Kochan:** Kartka z przypomnieniem otrzymana i wręczona p. S. — **Sojka Jan:** 2 dol. otrz., mapa Polski wysłana. — **Dobkowski Konstanty z Shenandoah:** 2 dol. otrz. 10 III. 27. Z powodu braku bliższego adresu nie mogliśmy wysłać gazety. — **Duda Jan:** 6 dol. otrz. jeszcze w lutym, ale z powodu braku listu nie mogliśmy gazety wysłać. — **Zwick Jan:** 2 dol. otrz. — **Kosiła Wojciech:** 3 dol. otrz. 2 na P. L. a 1 na Kosę. List w drodze. — **Antończyk Stefan:** Gazetę stale wysyłamy, Kosę również, tylko pieniędzy żadnych na Kosę nie otrzym. — **Mięrzwa Fr.:** 10 fr. otrz. — **Jurś Franciszek:** Prenumerata zapł. do 28 VII. 1927, gazetę stale wysyłamy. — **Zaracki Michał:** 40 fr. otrzymaliśmy na pr. w kraju. — **Rozkiewicz J.:** 30 fr. otrz. — **Demski M.:** 10 fr. otrz. — **Muciek Zygmunt, Francia:** Gazety stale wysyłamy, tylko nie napisał Pan o zmianie adresu. — **W. A. Wojciechowski:** 2 dol. otrz. na przekaz poczt., ale nie było bliższego adresu, więc prenum. liczy się od 18 V. 1927. — **Uram J. A.:** 2 dol. otrz. — **Kubiś J. i Dąbrowski Marceł:** 3 dol. otrz. — **Piekarz Anna:** 2 dol. otrz. 19 marca. — **Piwoń Andrzej:** 2 dol. otrz. **Gula Władysław:** 2 dol. otrz. — **Kijowski Jan:** 2 dol. otrz. — **Kiełar Piotr:** 2 dol. otrz. — **Obserwator:** Prawomocny testament nie da się obalić z przytoczonych przez Was względów. — **Barbara Woś:** Sprawę zbada nasz p. Stączek. — **Krzywdą Eugeniusz:** Zwrócić się po informację do Polskiego Tow. Emigracyjnego w Warszawie ul. Jasna 11, my dokładnych warunków nie znamy. — **Lempart Ludwik:** Wedle życzenia skierowaliśmy przesłaną nam prośbę na ręce posła Pawłowskiego. **Jan Kąkolowski:** List otrzymałem i uwagi w nim zawarte podziękuję. Żałuję, że nie możecie przyjechać na Kongres. Pozdrowienia! — **Kostkiewicz Edmund:** Sprawy oddaliśmy do zbadania ob. Stączkowi. Dla listownej odpowiedzi należy załączać znaczek pocztowy. — **Osiadacz Michał:** Odpowiedzi udzieli niebawem nasz ob. Stączek. — **Błażejowski Władysław:** Odbędziemy niebawem zebranie powiatowe, to się poruszone sprawy usunie. — **Kowalski Jan:** Upomnieć się jeszcze raz listownie a jeśli nie pomoże zrobić doniesienie do Prokuratury we Lwowie o oszustwo. — **Bieniek Joachim:** Gazeta była wysłana, więc ją ktoś po drodze „ukreślił“. Jeśli się to jeszcze raz zdarzy, napiszcie nam a wniesiemy zażalenie do Dyrekcji Pocht. Numer wysyłamy. — **A. Ziomba:** Wszystkie objaśnienia drukujemy w Przyjacielu. Sprawy sądowe, podane nam w liście są zawiłe i trudno nam coś orzec. — **Tadeusz Włodyka:** Dzięki za list i zachętę do usilnej pracy. — **Galarusowa Felicia:** Sprawy opiekuje się ob. Stączek, ale cierpliwość konieczna. — **Kłatka Józef:** Poza tem, co donieśliśmy w Przyjacielu nic dodać nie możemy. Trzeba się trzymać ściśle podanych wskazówek.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

M. Zagórska, J. Winiarska, M. Horińska: Zaopatrzenie przyznane. Szczegóły listem. — **M. Bajus:** Przesłać deklarację i świadectwo wspólności małżeńskiej. — **Z. Decowa:** Przesłać deklarację i metrykę I. i II. ślubu. — **M. Franczyk:** Podać świadków katastrofy kolejowej, w której mąż utracił życie. — **A. Maikut:** Dochodzenia przyczyny zgonu śp. męża w toku. — **K. Kurylo:** Starania o uzyskanie metryki śmierci wdrożone. — **A. Glowacz:** Brak sądowej uchwały, uznającej śp. męża za zmarłego oraz świadectwa wspólności małżeńskiej. — **H. Twareg:** Wyplaca się 30% renty śp. męża. O ile lekarz rządowy (fizyk) poświadczy 75% niezdolność zarobkowania, uzyskać można 50% wymiar. — **J. Stuszkiewicz, A. Augustynik i wszystkie wdowy,** którym na mocy ustawy sanacyjnej od 1 I. 1926 r. zaopatrzenie obniżono, otrzymają 1 lipca br. z ważnością od 1 IV. lub 1 V. zwyczajne zaopatrzenie i 10% dodatek. Ten ostatni wypłaci Rząd terazniejszy także inwalidom dzięki zabiegom Związku inwalidów, zaś szczególnie p. **Polakiewicz,** któremu rzesza inwalidzka ma bardzo dużo dobrego do zawdzięczenia. — **A. Kret:** Odmówiono dla braku dowodu śmierci męża. Postarać się o uchwałę sądową, uznającą zaginionego za zmarłego. **N. Tyławska:** Brak związku przyczynowego śmierci ze służbą wojskową. Należało wnieść rekurs przeciw odmowie. — **J. Pyż:** Odmówiono. — **T. Bosek:** Rekurs załatwiony odmownie. — **A. Kędra:** Za pobyt syna w szpitalu opłaca Izba skarb. jego rentą. Jeśli mu kuracja nie skutkowała, skarb nie ponosi za to winy i drugiej renty nie wypłaci. O ile 20% wydaje się za mało, zażądać w PKU ponownego badania przez komisję wojskowo-lekarską, która ustali właściwy % utraty zdolności do zarobku. — **J. Rybka przez St. Błażejowskiego:** Pouczenia udzieli PKU. — **Wdowie** przyznano już zaopatrzenie aktem M. Spr. W. z 24 I. 1922 L. 109039/21. Jeśli nie wyszła powtórnie za mąż lub z powodu zaszczepienia lub zamożności prawa do zaopatrzenia nie utraciła, niech wniesie prośbę o wypłatę. Dokumentów do redakcji nie nadsyłać, bo kłopot jest z ich zwrotem. — **E. Kostkiewicz:** Opis przebiegu służby wojskowej dla nas zbyt cenny. Napisz krótko a czytelnie, kiedy prośba do Izby skarb. wysłana i co na nią odpowiedziano. Reszty nie jesteśmy ciekawi. — **Fr. Trojanowicz:** Ponaglmy.

Każdy chłop powinien czytać KOŚ!

Najgorliwiej pilnujcie wyborów Rad gminnych.

Już wyszedł z druku czwarty numer czasopisma humorystycznego

KOSA

Kraków, Reformacka 7. Konto P. K. O. 406.666.

zawierający wesołą i ciekawą treść: Redaktor Młotek opowiada o licznikach na złodziei. — Kłopoty Okonia. — Rozmyślenia filozofa z za pieca. — Kiernik na wiecu. — Pożyczka zagraniczna. — Porady Doktora Cygana. — Wiele wesołych żartów i obrazków składają się na treść tego czwartego numeru, w którym jest również rozwiązanie zagadek z numeru trzeciego. — **Cena numeru 30 gr. do nabycia wszędzie.** Prenumerata roczna 3 zł., półroczna 1.50 zł.

Piszcie po numery okazowe do Redakcji i Administracji „KOSY“

KONCESJONOWANE BIURO POSREDNICWA
AJENCJA PRYWATNA. WŁAD. DOMAGALSKI emeryt skarbowy
Chrzeńców, ulica Grunwaldzka L. 861.
udziela również porad jako Prezes Powiat. Stronnictwa
Chłopskiego członkom.

MICEK WOJCIECH ur. w r. 1901 w Cmolasie pow. Kolbuszowa unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie z 36 pułku w Warszawie.

GŁUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek „EUFONJA“ zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu leczycie z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pucząją broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA“ Liszki koło Krakowa.

JAKÓB DZIURA z Piawa unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nisko.

Chcesz rachować **szybko i dokładnie**, kup sobie książeczkę p. t.:

SZYBKI RACHMISTRZ

Samoliczące tabelki mnożenia i dzielenia, wraz z objaśnieniami działań rachunkowych. Do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu“ za nadesłaniem **90 groszy** w znaczkach pocztowych.

PP. ROLNICY! ubezpieczajcie swe ziemiopłody od gradu

„VESTA“ Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu

Największe polskie Towarzystwo w Dziale gradowym ubezpiecza PP. Rolników od gradobicia według taryf najtańszych. Największa ilość ubezpieczonych, dlatego najlepsze wyrównanie ryzyk. W roku 1926 liczba członków wynosiła około 26.000, suma ubezpieczenia około 196.000.000 zł., zaś zebrana premia około 2.500.000 zł. Fundusz rezerwowy wynosi w Dziale gradowym około 800.000 zł.

Większość członków Rady Nadzorczej „Vesty“ to Rolnicy, którzy dbają o interesy rolnictwa. Z „Vestą“ zawarły specjalne kontrakty Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze, Zachodnio-Polskie Towarzystwo Rolnicze oraz Landbund-Weichselgau, na podstawie których członkowie tych Towarzystw otrzymują specjalne rabaty.

„Vesta“ umieściła duże sumy w bankach rolniczych, by sferom rolniczym dostarczyć dogodnego kredytu.

Ubezpieczenia przyjmują Oddziały „Vesty“:

w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 73
w Grudziądzu, Plac 23-Stycznia 10
w Katowicach, ul. 3. Maja 36

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28
w Lublinie, Krak. Przedmieście 39
we Lwowie ul. Długosza 1

w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 36
w Warszawie, ul. Mazowiecka 13
w Wilnie, ul. Biskupia 12.

ZGUBIONA książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów, na nazwisko Józef Kruszyna z Brzostka — unieważnia się.

PAWEŁ BRUDECKI ur. w r. 1895 unieważnia zgubiony mój wykaz osobisty wystawiony w Małym Tarnpie, p. Grudziądz.

UNIEWAŻNIA SIĘ książeczkę inwalidzką zaginioną — własną Michała Topulskiego z Sobowa, p. Tarnobrzeg, wydaną przez Generalną Ekspozyturę Sekcji Opieki Min. Spraw Wojsk. w Krakowie w roku 1919.

Herbata „VITAE“

zestawiona z najszlachetniejszych ziół leczniczych, według przepisu prof. Webera.

Cudowny środek dla ohorych na płuca.

Herbata ta jest również skutecznym lekarstwem przy krwotokach, blednicy, kurczach oraz zapaleniu płuc. Herbata „VITAE“ wzbudza apetyt i już po użyciu pierwszej paczki, można zauważyć u chorego znaczne polepszenie. Cena za trzy kartony: za poprzednim nadesłaniem należytości zł. 5.60 lub zaliczeniem zł. 6.80. — Wysyła Generalny zastępca:

Zbigniew Wachowiak, Poznań 5

Górna Wilda 127.

648

P. S. Przy zamówieniu dołączyć to ogłoszenie.

Pragniecie wyleczyć się z reumatyzmu i podagry

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które powinny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.



Proponuje uleczającą rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, który poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek lecz produkt, która dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.



Każdemu próba bezpłatna

Napiszcie mi natychmiast a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urzędzonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz jego szybkiej skuteczności.

AUGUST MÄRZKE, Berlin, Wilmersdorf, Bruchsalstr. 5. Oddział 40.

POT I NIEMIŁA WONA Z RAK NÓG I PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIENI
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
W PUDEŁKU Z SITKIEM.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

DOM MUZYCZNY
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, SZewska 13/P.L.
wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł. „Gre Reskopt“ patent z łańc. 13 zł., niki. płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł., diamenty do szkla po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 474



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

≡ Skutek ≡
nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

≡ Działanie ≡
pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 23 złote. — 25 flaszek 50 złotych.